

Adam Vetulani (1901–1976)

Adam Vetulani urodził się 20 marca 1901 r. w Sanoku, jako syn nauczyciela gimnazjalnego Romana i Elżbiety z Kunachowiczów. Po maturze zapisał się na Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studiował pod kierunkiem wybitnych historyków prawa: Stanisława Kutrzeby, Stanisława Estreichera, Abdon Kłodzińskiego i Rafała Taubenschlaga. Przez dwa lata uczęszczał także na zajęcia z zakresu historii na Wydziale Filozoficznym UJ. Kształcił się pod kierunkiem wybitnych mediewistów Władysława Semkowicza, Romana Grodeckiego, Jana Dąbrowskiego i Fryderyka Papéego. Przede wszystkim uczęszczał na seminarium Kutrzeby, który był jego „umilowanym mistrzem”. Promocję doktorską odbył 17 stycznia 1925 r. Po studiach wyjechał na stypendium do Francji, gdzie studiował na Uniwersytecie Strasburskim pod kierunkiem Ernesta Champeaux i Fritza Kienera. Alzaccy mistrzowie zlecili mu opracowanie monografii o strasburskiej kapitule katedralnej do końca XIII wieku, którą opublikował w 1927 r. W styczniu 1928 r., za namową Kutrzeby wszczął postępowanie habilitacyjne. Referentami jego dorobku naukowego byli profesorowie Estreicher, Kutrzeba, Kłodziński i Taubenschlag. Po pomyślnym odbyciu kolokwium habilitacyjnego i wykładu Rada Wydziału Prawa UJ jednogłośnie nadała mu *veniam legendi* z zakresu historii prawa polskiego. Dzięki uzyskaniu habilitacji jako młody docent prywatny został mianowany zastępcą profesora w Katedrze Prawa Kościelnego. Wiązało się to z przejściem na emeryturę Józefa Brzezińskiego. O uzyskaniu etatu profesorskiego w zakresie historii prawa polskiego Vetulani mógł tylko pomarzyć, gdyż w owych czasach etat był równoznaczny z katedrą, a tę piastował jego mistrz Kutrzeba, człowiek w pełni sił twórczych, który do emerytury miał jeszcze dwadzieścia lat. Drugą katedrę zajmował zaś Kłodziński, wybitny edytor źródeł średniowiecznych. Jedyna perspektywa zatrudnienia otwierała się w dziedzinie prawa kościelnego, gdzie po śmierci Bolesława Ulanowskiego i przejściu na emeryturę Brzezińskiego był wakat. Dlatego też, nie porzucając badań nad dawnym prawem polskim, Vetulani poszerzył krąg swoich zainteresowań o prawo kościelne i objął wakującą katedrę. Do jego obowiązków należało prowadzenie pięciu godzin wykładów i dwóch godzin ćwiczeń seminaryjnych tygodniowo.

Jako kierownik Katedry Prawa Kościelnego, Vetulani zainicjował badania nad prawnopolitycznym stosunkiem Zakonu Krzyżackiego i Prus Książęcych do Korony, ogłaszając dwie prace: *Lenno pruskie od traktatu krakowskiego do śmierci księcia Albrechta 1525–1568. Studium historyczno-prawne* (1930) oraz *Polskie wpływy polityczne w Prusach Wschodnich* (1939). Oba dzieła były szeroko dyskutowane w śro-

dowisku naukowym i zostały zrecenzowane przez najwybitniejszych historyków. Pierwsze z nich opiniowali Ewa Maleczyńska i Kazimierz Chodynicki. W obszernej recenzji na łamach „Kwartalnika Historycznego” Maleczyńska z uznaniem podkreślała, że „bardzo poważna” praca Vetulaniego „przyniosła szereg ważnych ustaleń dla historii politycznej obok wyciągnięcia pewnej ilości nieznanego dotąd materiału rękopiśmiennego”. Za najważniejsze osiągnięcie recenzentka uznała „niewypowiedziany wprawdzie przez autora wyraźnie, ale narzucający się niemal z każdego jej rozdziału wniosek, że w całym postępowaniu Polski z Prusami kierowano się nie tylko znanymi zapewne najlepiej samemu Albrechtowi zasadami niemieckiego prawa lennego, ale również zwyczajami i praktyką, aby już nie powiedzieć prawem lennym polskim”¹. Z kolei Chodynicki stwierdzał, że praca Vetulaniego „przynosi nowe oświetlenie tematu, przede wszystkim z powodu odmiennego ujęcia zagadnienia”, gdyż „dotychczas zajmowano się przeważnie tą sprawą ze stanowisko politycznego, natomiast autor [...] rozważał ją głównie pod kątem widzenia czysto prawniczego”. Chodynicki podkreślał, że Vetulani „korzysta nie tylko z literatury i ze źródeł już wydanych, ale uwzględnia także materiał archiwalny”; dzięki temu jego wnioski są „dokładnie umotywowane i na ogół posiadają siłę przekonywującą”. Za najważniejsze odkrycie autora recenzent uznał „1. wyjaśnienie stosunku lennego pomiędzy Prusami a Polską. 2. Wykazanie, że na mocy traktatu krakowskiego prawa zwierzchnie królów polskich nad książętami pruskimi były dość obszerne, a ostatni Jagiellonowie nie tylko zdołali je utrzymać, ale nawet w pewnym stopniu rozszerzyć”². Warto dodać, że praca o lennie pruskim została nagrodzona 27 lutego 1935 r. przez Komitet Kasy im. Józefa Mianowskiego nagrodą im. Adolfa Pawińskiego z fundacji Stanisława Rotwanda i Hipolita Wawelberga³.

Rzecz o *Polskich wpływach politycznych w Prusach Wschodnich*, wydana przez Instytut Bałtycki⁴, ze względu na swój w dużej części popularnonaukowy charakter doczekała się dużo większej liczby recenzji. Pisali o niej: Władysław Konopczyński, Roman Rybarski, Marian Kukiel, Józef Feldman, Krystyna Pieradzka, Ignacy Kleszczyński, Tadeusz Brodziński, Stanisław Poraj i Józef Kessler⁵.

Oprócz wyróżnień i uznania polskiego środowiska naukowego książki o Prusach Wschodnich przyniosły Vetulaniemu niechęć historiografii niemieckiej, ponieważ do-

¹ KH, R. 45: 1931, t. 1, s. 368–369.

² RH, R. 7: 1931, s. 113–119. Zob. też K. Chodynicki, Prusy Książęce a Polska w XVI wieku, „Kurier Poznański”, 20 VIII 1931, nr 378, s. 8.

³ Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie (dalej AN PAN i PAU Kr), K III — 58, j. a. 197. Nagrody A. Vetulaniego.

⁴ Zob. obszerną korespondencję A. Vetulaniego z dyrektorem Instytutu Bałtyckiego J. Borowikiem w AN PAN i PAU Kr, K III-58, j. a. 250.

⁵ T. Brodziński, Prusy Wschodnie i Polska, „Głos Narodu”, 6 V 1939, nr 124; M. Kukiel, Co było z Prusami — co z Gdańskiem, „Zwrot”, R. 3: 14 V 1939, nr 18; S. Poraj, „Wiernie Polsce oddane”..., „Polska Zbrojna”, R. 18: 21 V 1939, nr 110; K. Pieradzka, Prusy Książęce ciążyły ku Polsce!, „Czas”, 28 V 1939, nr 146, s. 3; R. Rybarski, Polski wpływy polityczne w Prusach Książęcych, „Kurier Warszawski”, 2 VI 1939, nr 150; J. Feldman, Polska a Prusy Wschodnie w przeszłości, „Wiadomości Literackie”, R. 16: 4 VI 1939, nr 24 (816); W. Konopczyński, Pod skrzydła Białego Orła, „Kurier Poznański”, 3 VIII 1939, nr 350.

wodził w nich ustrojowych związków Prus z Rzeczpospolitą i przekonywał do naszych historycznych praw do ziem pruskich. Podczas okupacji publikacje Vetulaniego były przez Niemców niszczone, a on sam poszukiwany przez gestapo. Zagadnienie lenna pruskiego nurtowało go jeszcze przez wiele lat. W 1954 r. donosił Gerardowi Labudzie, że planuje opracowanie drugiej części monografii poświęconej lennu pruskiemu w latach 1569–1657⁶. Niestety, planów tych nie zrealizował.

Kolejnym polem zainteresowań uczzonego była historia prawa polskiego. Zapoczątkował on badania nad zagadnieniami średniowiecznej kultury prawniczej, głównie w oparciu o cenne rękopisy przechowywane w bibliotekach polskich. Miał niewątpliwie wiele szczęścia w wynajdywaniu nieznanych źródeł. Jego prace wydawnicze były liczne, razem ze swoim mistrzem, Kutrzebą, opublikował *Wybór źródeł do historii ustroju i prawa sądowego w Polsce*, później statuty synodalne arcybiskupów Henryka Kietlicza i Mikołaja Trąby. Był zwolennikiem „powrotu do źródeł”, tj. rozszerzania podstawy badawczej dzięki odkrywaniu nowych, nieznanych wcześniej materiałów. Sprzeciwiał się natomiast pisaniu płytkich syntez, opartych na źródłach drukowanych zamieszczonych w wydawnictwach już przestarzałych i niedostatecznie krytycznych.

Wydawnictwo statutów synodalnych Henryka Kietlicza opracowanych przez Vetulaniego przy współpracy z Zofią Kozłowską-Budkową w 1938 r. spotkało się ze szczególnym uznaniem ze strony doświadczonego edytora źródeł kościelnych Jakuba Sawickiego. W liście do Vetulaniego stwierdzał, że jego

wywody są przekonujące, a cała konstrukcja sprawia dużo przyjemności swoją logiką i zwartością. Mnie ona specjalnie pociąga swą śmiałością, o ile śmiałością można nazwać stawianie kropek nad „i” oraz wyciąganie wniosków, narzucających się na podstawie wyników analizy zewnętrznej i wewnętrznej. Szczególnie kryteria wewnętrzne wydają mi się bardzo silnie przemawiać za cofnięciem całego zabytku do początku XIII wieku. Praca twoja jest godną kontynuacją dzieła zapoczątkowanego przez Abrahamów, Ulanowskich, Fijałków i Zachorowskich⁷.

To ostatnie porównanie Vetulaniego do klasyków mediewistyki polskiej było dla niego najwyższą nagrodą.

Tuż przed wybuchem II wojny światowej Vetulani został zmobilizowany i przydzielony w stopniu plutonowego do poczty polowej. Podczas kampanii wrześniowej 1939 r. razem ze swoim oddziałem opuścił Kraków, wycofując się na wschód. Po przekroczeniu granicy z Rumunią został internowany i skierowany do obozu Badabag w Dobrudży. Tam, dzięki znajomości języka rumuńskiego pełnił funkcję „oficera oświatowego” i wydawcy codziennego biuletynu informacyjnego. Pod koniec listopada 1939 r. został powołany na stanowisko kierownika Wydziału Kulturalno-Oświatowego w attachacie wojskowym w Bukareszcie. Równocześnie z ramienia ministra opieki społecznej Jana Stańczyka objął stanowisko członka pięcioosobowego Komitetu Obywatelskiego przy Delegacie Rządu RP ministrze

⁶ Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej AUJ), sp. 112/47. Kopia listu A. Vetulaniego do G. Labudy, Kraków 8 IX 1955 r.

⁷ AUJ, sp. 112/77. List J. Sawickiego do A. Vetulaniego, Warszawa 25 I 1939 r.

Mirosławie Arciszewskim. W tym nowo powołanym organie zajmował się opieką nad całokształtem szkolnictwa w obozach cywilnych oraz organizowaniem nauczania dla licznie przybyłej do Rumunii młodzieży.

W Bukareszcie przebywał do kwietnia 1940 r. kiedy przedostał się do Francji, gdzie wstąpił do 2 Dywizji Strzelców Pieszych, dowodzonej przez gen. Bronisława Prugara-Ketlinga. Po dwóch dniach walk z Niemcami 18 i 19 czerwca 1940 r., aby uniknąć okrażenia i niechybnej niewoli, polscy żołnierze przekroczyli granicę ze Szwajcarią, gdzie zostali internowani. Wśród nich był Vetulani, który przebywał w kraju Helwetów przez pięć lat (1940–1945). Początkowo zajmował się organizowaniem przy miastach uniwersyteckich obozów naukowych, gdzie przy pomocy profesorów szwajcarskich odbywała się nauka akademicka na wszystkich niemal kierunkach, według skombinowanego szwajcarskiego i polskiego programu szkolnego. Początkowo obozy miały prawo wystawiania dyplomów, które mogły być respektowane jedynie w Polsce. Jednak dzięki usilnym zabiegom Vetulaniego władze szwajcarskie zgodziły się na możliwość uzyskania normalnego dyplomu ukończenia tamtejszych szkół wyższych. Takie dokumenty otrzymało blisko 240 żołnierzy, zaś stopnie doktorskie 36. Dwóm Polakom udało się nawet z powodzeniem przeprowadzić postępowanie habilitacyjne.

Po II wojnie światowej Vetulani powrócił do Krakowa, gdzie po śmierci Kutrzeby objął wakującą Katedrę Ustroju i Prawa Polskiego. Działalność naukowa kierowanej przez niego Katedry skupiała się przede wszystkim na pięciu zasadniczych problemach badawczych: 1. Źródłach ziemskiego prawa polskiego w dawnej Rzeczypospolitej. 2. Zróżnicowaniu się społeczeństwa w epoce średniowiecznej i nowożytnej. 3. Prawie chłopskim w okresie staropolskim. 4. Pomnikach prawa rzymskiego i kanonicznego w zbiorach polskich. 5. Instytucjach prawnych z okresu upadku Rzeczypospolitej⁸. Vetulani odszedł zatem od tematyki Prus Książęcych, publikując tylko popularnonaukowe studium *Walka Polski w wiekach średnich o dostęp do Bałtyku* (1954) oraz wybór źródeł *Władztwo Polski w Prusiech Zakonnych i Książęcych (1454–1657)* (1953).

Swoje główne zainteresowania uczony skupił na sprawie genezy i autorstwa Dekretu Gracjana. Na wstępie warto przypomnieć, że owo trzyczęściowe dzieło — *Concordia discordantium canonum* — było pierwszym systematycznym zbiorem przepisów prawa kanonicznego. Niektórzy badacze, np. Jacqueline Rambaud-Buhot z Biblioteki Narodowej w Paryżu sądzili, że część trzecia (zwana „traktatem o sakramentach”) została dodana dopiero po śmierci autora przez szkołę bolońską. Dzieło zostało opracowane przez Gracjana, zakonnika z klasztoru kamedułów pod wezwaniem świętych Feliksa i Nabora w Bolonii, wykładowcy tamtejszej uczelni. W Dekrecie znajdują się późniejsze interpolacje wprowadzone do tekstu przez ucznia Gracjana, Paucapalea, od jego imienia nazwane paleae. Słowo to oznacza również plewy, w odróżnieniu od tekstów wybranych przez Gracjana czyli ziaren (granum). Liczba palei jest bardzo istotna, gdyż pozwala ona stwierdzić, który rękopis jest najbliższy pier-

⁸ AUJ, bez sygn. Sprawozdanie do Kroniki Uniwersytetu Jagiellońskiego z działalności Katedry Historii Państwa i Prawa Polskiego UJ za lata 1956–1958.

wotnej redakcji tekstu Dekretu. Nowatorstwo dzieła Gracjana sprawiło, iż niemal natychmiast po jego opracowaniu stało się ono najbardziej popularną kompilacją prawa kanonicznego. Do jego rozprzestrzenienia się przyczynili się zwłaszcza wychowankowie uczelni bolońskiej. Dzięki zachowanym inwentarzom bibliotecznym można stwierdzić, że w większości średniowiecznych bibliotek kościelnych i akademickich był przynajmniej jeden egzemplarz Dekretu Gracjana. Oprócz pomocy w sądach kościelnych zyskał on znaczenie przede wszystkim jako podręcznik uniwersytecki. Dzięki temu prawo kanoniczne jako dziedzina nauki, zostało wydzielone z teologii i zyskało niezależność⁹.

Rozprawa Vetulaniego *Dekret Gracjana i pierwsi dekretyści w świetle nowego źródła* (1955) wprowadzała do obiegu naukowego pochodzący z pierwszej połowy XII wieku rękopis przechowywany w Bibliotece Miejskiej w Gdańsku (dzisiejszej Biblioteki PAN) Mar. F. 275, odnaleziony w maju 1953 r. Zdaniem Vetulaniego stanowił on najstarszy znany wyciąg z Dekretu, wyprzedzający pierwszą *Summa Decreti* pióra Paucapalei z lat 1140–1148. Ten ostatni autor stracił w ten sposób miano pierwszego dekretysty na rzecz anonimowego autora rękopisu gdańskiego¹⁰.

Kwestią genezy Dekretu Gracjana Vetulani zajął się pod wpływem francuskiego socjologa religii, Gabriela Le Brasa i niemieckiego kanonisty osiadłego w USA, Stefana Kuttnera, których poznał za pośrednictwem swego francuskiego mistrza Ernesta Champeaux. Pierwsze publikacje na ten temat ogłosił jeszcze przed II wojną światową na łamach czasopism polskich i niemieckich¹¹. Odbił wtedy kilka podróży naukowych w latach 1934–1937, podczas których przeprowadził gruntowną kwerendę w zbiorach Biblioteki Archidiecezjalnej w Poznaniu, Biblioteki Narodowej w Warszawie, Biblioteki Seminarium Duchownego w Płocku, Biblioteki Diecezjalnej w Pelplinie i Biblioteki Seminarium Duchownego we Włocławku. Jej efektem było skatalogowanie średniowiecznych pomników prawa rzymskiego i kanonicznego przechowywanych w polskich zbiorach. Najobfitszy plon przyniosła kwerenda w Płocku, gdzie Vetulani odnalazł 41 cennych rękopisów, które opisał szczegółowo przy pomocy aparatury naukowej sprowadzonej z Krakowa. Te badania zbiegły się w czasie z analogiczną pracą podjętą przez Stefana Kuttnera, który wydał w 1937 r. obszerne dzieło, obejmujące wykaz pomników literatury kanonistycznej przechowywanych we wszystkich bibliotekach europejskich¹². Jak było do przewidzenia, biblioteki polskie zostały uwzględnione w niewielkim tylko stopniu. W związku z tym Vetulani opraco-

⁹ Szerzej zob. A. Adamczuk, Prawo i obraz w miniatorstwie średniowiecznym. Iluminowany rękopis Concordia discordantium canonum Gracjana w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej KUL, Lublin 2009, s. 74–85; K. Burczak, Sacrilgium w „Dekrecie” Gracjana, Lublin 2010, s. 17–24.

¹⁰ Szczegółowy opis tego rękopisu zob. A. Vetulani, Dekret Gracjana i pierwsi dekretyści w świetle nowego źródła, Wrocław–Kraków 1955, s. 52–60; tenże, Siedem tomów Studia Gratiana, CPF, t. 13, 1961, z. 2, s. 223–237.

¹¹ A. Vetulani, Ze studiów nad pierwotnym podziałem i nad paleami w Dekrecie Gracjana, „Sprawozdania z posiedzeń Wydziału Filozoficzno-Historycznego PAU”, t. 37: 1932, nr 4, s. 8–9; tenże, Über die Distinctioneneinteilung und die „Paleae” im Dekret Gratians, ZRG Kan. Abt. XXII, Weimar 1933, s. 346–370.

¹² S. Kuttner, Repertorium der Kanonistik (1140–1234), Prodomus corpus glossatorium, „Studie Testi” t. 71, Watykan 1937.

wał artykuł zawierający informacje na temat rękopisów prawa kanonicznego odnalezionych przez niego w Płocku, których nie uwzględnił Kuttner¹³. Z zestawienia tego można było wysnuć wniosek, że zbiory biblioteki płockiej nie ustępowały bogactwem materiałów wielu bibliotekom zagranicznym¹⁴.

Po latach kwerend, rozpoczętych już w latach trzydziestych XX wieku, przy pomocy zasiłku z Funduszu Kultury Narodowej, na podstawie przebadanych rękopisów polskich i zagranicznych Vetulani wysnuł, już po wojnie, tezę, iż „podział tego niezwykle ważnego pomnika w księdze pierwszej i trzeciej na dystynkcje oraz wyodrębnione w księdze drugiej tzw. *paleae auctoritates* nie pochodzi od samego Gracjana, lecz od jakiegoś innego, późniejszego dekretysty, prawdopodobnie Paucapalei” lub magistra Rolanda Bandinellogo twórcy tzw. *Summy Mistrza Rolanda*, utożsamianego z Aleksandrem III papieżem w latach 1159–1181¹⁵. Tym samym zakwestionował uznawane dotąd tezy Emila Friedberga, że cały Dekret był dziełem jednego człowieka oraz że został napisany od razu w całości. Polski badacz nawiązał w ten sposób do tezy Josepha de Ghellincka z 1914 r., w której dowodził on, że Gracjan nie był jedynym autorem Dekretu¹⁶. Podstawę do sformułowania tej kontrowersyjnej tezy znalazł w związku z analizą tekstów prawa rzymskiego obecnego w Dekrecie Gracjana, którą przeprowadził podczas pobytu na internowaniu w Szwajcarii¹⁷. Przy tej okazji doszedł do zaskakującego wniosku, że tylko nieznaczne teksty zaczerpnięte bezpośrednio ze zbioru prawa justyniańskiego, w przeważającej większości z zakresu procedury sądowej, mogły być wprowadzone dopiero w ostatnim stadium redakcji Dekretu i to zapewne nie przez samego Gracjana. Ten ostatni był — zdaniem Vetulaniego — negatywnie ustosunkowany do prawa rzymskiego, jako prawa cesarskiego. W czasach reformy gregoriańskiej było to zrozumiałe. Stąd też wzięła się hipoteza, że Gracjan przy opracowaniu swego podręcznika miał przynajmniej jednego współpracownika, choć mogło być ich kilku, którzy do gotowego już dzieła wprowadzili fragmenty prawa rzymskiego. Na koniec Vetulani przesunął datę powstania Dekretu na początek lat dwudziestych XII wieku, tj. pontyfikat papieża Paschalisa II z lat 1099–1118, kwestionując wcześniejsze ustalenia Paula Fourniera, Josepha de Ghellincka, Friedricha Thanera przyjmujących rok 1140 za datę zredagowania Dekretu¹⁸. Domniemywał nawet, że pierwsza wersja dzieła

¹³ A. Vetulani, *Projet d'un catalogue des manuscrits juridiques du moyen-âge conservés dans les bibliothèques polonaises*, „Collectanea Theologica”, t. 18, f. 1–2, Kraków 1937, s. 436–451.

¹⁴ AN PAN i PAU Kr, K III-58, j. a. 167. Sprawozdanie A. Vetulaniego dla dyrekcji Funduszu Kultury Narodowej, Kraków 21 V 1937 r. Zob. też J. Sondel, Z badań Adama Vetulaniego nad prawem rzymskim w Polsce, *Zeszyty Naukowe UJ, Prace prawnicze*, z. 125, 1989, s. 125.

¹⁵ F. Thaner, *Die Summa magistri Rolandi nachmal papstes Alexander III*, Innsbruck 1874, s. 4.

¹⁶ *Corpus Iuris Canonici*, t. 1, ed. E. Freidberg, Lipsk 1879; A. Vetulani, Dekret Gracjana w świetle najnowszych badań, „*Polonia Sacra*”, R. 1: 1948, nr 3–4, s. 234–241.

¹⁷ A. Vetulani, *Gratien et le droit Romain*, „*Revue historique de droit français et étranger*”, 24–25 Année, 1946–1947, s. 11–48.

¹⁸ A. Vetulani, Dekret Gracjana..., s. 122–127. Zob. P. Fournier, Deux controverses sur l'origine du Décret de Gratien, „*Revue d'histoire et de la littérature religieuse*”, t. 3, 1898, s. 97–116; S. Grodziski, Adam Vetulani 1901–1976, *CPH, R.* 29, 1977, z. 1, s. 159; P. Hemperek, W. Góralski, *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. 1, cz. 1, Historia źródeł i nauki prawa kanonicznego, Lublin 1985, s. 79.

Gracjana, bez fragmentów prawa rzymskiego, powstała około 1105 r. Później Dekret był przeredagowywany i uzupełniany, tak że jego podstawowa redakcja mogła powstać w latach 1105–1120. Do badań Vetulani wykorzystywał rękopisy przechowywane przede wszystkim w bibliotekach polskich. Były to głównie pochodzący z Italii rękopis nr 356 ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej oraz zaginiony w czasie II wojny światowej rękopis nr 70 Biblioteki Seminarium Duchownego w Płocku¹⁹. Na krakowski rękopis Dekretu zwróciła uwagę Vetulanemu ówczesna kierowniczka oddziału rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej dr Zofia Ameisenowa.

Vetulani postulował, aby rozszerzyć pole badań i objąć nimi wszystkie rękopisy Dekretu rozsiane po całym świecie (dzięki Stefanowi Kuttnerowi wiemy, że istniało ich ponad 600, z czego 136 znajdowało się na terenie Francji, gdzie krytycznej obróbce poddała je Jacqueline Rambaud-Buhot)²⁰. Sądził, że należy je poddać analizie, „czy i w jakiej mierze różnią się one od tych, których zawartość ustaliła dopiero szkoła bolońska”. Osiągnięte przez siebie wyniki badań uważał za hipotetyczne i tymczasowe, ponieważ „została poddana kontroli tylko część rękopiśmiennych skarbów i to wyłącznie rękopisy dzieła Gracjana”, a badaniami należałoby objąć wszystkie „przeróbki i skróty dekretu oraz literaturę dekretystyczną”²¹. Ustalenia krakowskiego badacza poparł guru kanonistyki, Gabriel Le Bras, który wysnuł analogiczną koncepcję o istnieniu całej ekipy pracującej przy redagowaniu Dekretu²². Natomiast w polemikę ze śmiałymi poglądami Vetulaniego, znanymi szerokim kręgom nauki światowej na podstawie jego francuskojęzycznej publikacji, wdali się najwybitniejsi badacze prawa kanonicznego na świecie: Stephan Kuttner, Jean Gaudemet, Jacqueline Rambaud-Buhot, Heinrich Schmid, Gerard Fransen i ks. René Metz²³. Z najobszerniejszą krytyką wystąpił profesor Katolickiego Uniwersytetu w Louvain Gerard Fransen²⁴. Na jego wywody Vetulani odpowiedział na łamach „*Studia Gratiana*”²⁵. Choć jego poglądy zostały wtedy odrzucone przez krytykę naukową, to „wpłynęły one ożywczo na rozwój badań gracjanistycznych” i „odbiły się głośnym echem w nauce kanonistycznej zagranicznej, pomimo że dostępne były tylko dzięki francuskiemu i rosyjskiemu streszczeniu”²⁶. Według Wacława Uruszczaaka „zapoczątkowa-

¹⁹ W. Uruszczaak, Adam Vetulani — badacz dziejów prawa kanonicznego i instytucji Kościoła, w: Adam Vetulani 1901–1976. Materiały z posiedzenia naukowego Polskiej Akademii Umiejętności w dniu 16 XI 2001 r., red. R. Majkowska, „W służbie nauki”, nr 10, 2005, s. 22–26.

²⁰ S. Kuttner, *Repertorium der Kanonistik (1140–1234)*, t. 1, Watykan 1937; J. Rambaud-Buhot, *Plan et méthode de travail pour la rédaction d'un catalogue des manuscrits du Décret de Gratien*, „*Revue d'histoire ecclésiastique*”, t. 48, 1953, s. 212–223.

²¹ A. Vetulani, *Dekret Gracjana...*, s. 42–50.

²² G. Le Bras, *Vues sur les problèmes posés autour du «Décret» de Gratien*, „*Apollinaris*”, R. 21: 1946, s. 113, przyp. 6.

²³ A. Vetulani, *Nouvelles vues sur le Décret de Gratien*, w: *La Pologne au X Congrès International des sciences historiques à Rome*, Warszawa 1955, s. 83–105.

²⁴ G. Fransen, *Le date du Décret de Gratien*, „*Revue historique de droit français et étranger*”, 51 Année, 1956, s. 521 n.; tenże, *Le premier abrégé du Décret de Gratien*, „*Revue historique de droit français et étranger*”, 52 Année, 1957, s. 863 n.

²⁵ A. Vetulani, *Le Décret de Gratien et les premiers décretistes à la lumière d'une source nouvelle*, „*Studia Gratiana*”, t. 7, 1959, s. 273–353 + 11 tablic.

²⁶ AUJ, sp. 112/56. Korespondencja A. Vetulaniego. Nieznani adresaci.

ne przez Adama Vetulaniego badania znalazły i znajdują do chwili obecnej licznych kontynuatorów w nauce światowej²⁷. Najwybitniejszym z nich był szwedzki historyk prawa pracujący w USA Anders Winroth, który w swej dysertacji doktorskiej pt. *The Making of Gratian's Decretum* z 1996 r. sformułował tezę o istnieniu dwóch osobnych redakcji Dekretów, pierwszej krótszej i drugiej pełnej; każda miała osobnego autora. Tak więc zdaniem Winrotha, było dwóch Gracjanów²⁸. Warto dodać, że z poglądami Vetulaniego zgodził się też kierownik Instytutu Prawa Kanonicznego w Strasburgu Jean Werckmeister, który nie dość, że powoływał się na jego prace nad Dekretem, to jeszcze uznał je za punkt wyjścia dla obecnego stanu wiedzy w tym zakresie. Zgadzał się również z Vetulanim w kwestii dwóch redakcji Dekretu, a także przesunął datę jego powstania na lata 1123–1124, zbliżając się tym samym do jego ustaleń²⁹. Oceniając dorobek naukowy Vetulaniego w zakresie prawa kanonicznego, należy wyraźnie podkreślić, że właśnie za te studia opublikowane głównie w języku francuskim nadano mu dwa doktoraty honoris causa — w Strasburgu (1959) i Nancy (1961)³⁰.

W latach 60. obok badań nad Dekretem Gracjana Vetulaniego zaczęły interesować zagadnienia związane z historią uniwersytetów w Krakowie, Wiedniu i Peczu. Miało to związek z obchodami jubileuszu 600-lecia założenia Uniwersytetu Krakowskiego oraz innych uniwersytetów środkowoeuropejskich. Analizując genezę tych uniwersytetów fundowanych kolejno w latach 1364, 1367 i 1368 r. uczony ukazał okoliczności ich powstania i wzajemne relacje w początkowym okresie działania³¹. Studia te ukoronował książką pt. *Początki najstarszych wszechnic środkowoeuropejskich* (1970).

²⁷ W. Uruszczak, Adam Vetulani — badacz dziejów prawa kanonicznego..., s. 25.

²⁸ A. Winroth, *The Two Recensions of Gratian's Decretum*, ZRG Kan. Abt., t. 83, 1997, s. 22–31; tenże, *Le deux Gratien et le droit Romain*, „Revue de droit canonique”, t. 48/2, 1998, s. 285–298; tenże, *The Making of Gratian's Decretum*, Cambridge 2000.

²⁹ J. Werckmeister, *Les études sur le Décret de Gratien — Essai de bilan et perspectives*, „Revue de droit canonique”, t. 48/2, 1998, s. 363–379.

³⁰ AUJ, sp. 112/49. Kopia listu A. Vetulaniego do dyrekcji Wydawnictwa Ossolineum, Kraków 14 X 1965 r.

³¹ Bibliografia prac Vetulaniego dotyczących powstania krakowskiego studium generale jest bardzo duża. Do najważniejszych pozycji należą: A. Vetulani, *Kazimierzowska fundacja krakowskiego studium generale*, „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, za r. 1962, Poznań 1963, s. 87–90; tenże, *Początki wszechnicy krakowskiej*, CPH, t. 16, z. 2, 1964, s. 9–44; tenże, *U progu działalności krakowskiego Wydziału Prawa*. Studia z dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego, Zeszyty Naukowe UJ, Prace prawnicze, z. 18, Kraków 1964, s. 9–34; tenże, *L'enseignement universitaire du droit à Cracovie d'après les dessins de Casimir le Grand*, w: *Études d'histoire du droit canonique dédiées à Gabriel Le Bras*, t. 1, Paryż 1965, s. 373–383; tenże, *La fondation des universités dans L'Europe Centrale aux temps du pontificat d'Urban V*, w: *La storia del diritto nel quadro delle scienze storiche*. Atti del I Congresso internazionale della Società Italiana di Storia del Diritto, Firenze 1966, s. 361–367; tenże, *Les origines de l'Université de Cracovie*, „Acta Poloniae Historica”, t. 13, 1966, s. 14–40; tenże, *Papież Urban V wobec nowo zakładanych uniwersytetów środkowoeuropejskich*, w: *Pastori et magistro*. Praca zbiorowa wydana dla uczczenia jubileuszu 50-lecia kapłaństwa J.E. księdza Piotra Kałwy, Lublin 1966, s. 203–228; tenże, *Fundacja Wszechnicy Kazimierzowskiej*, „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 19, za r. 1964, Wrocław 1966, s. 138–141; tenże, *Cracovie, Vienne et Pécs: trois fondations universitaires*. Les universités européennes du XIV au XVIII siècle, Genewa 1967, s. 56–59; tenże, *Początki uniwersyteckiej nauki prawa w Polsce*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, R. 30: 1968,

Najpełniej poglądy Vetulaniego zawarte w pracy o uniwersytetach streścił Stanisław Szczur przypominając, że

wielką zasługą tego wybitnego kanonisty krakowskiego było rozpatrzenie fundacji uniwersytetu na szerszym tle papieskiej polityki uniwersyteckiej. Było to w historiografii polskiej zupełnie nowe podejście do omawianych zagadnień. Vetulani jako pierwszy dostrzegł sprawę zupełnie oczywistą, że Urban V zezwolił trzem władcom środkowoeuropejskim na założenie uniwersytetów w tym samym mniej więcej czasie. W tej sytuacji uznał, że należy badać równocześnie początki trzech najstarszych wszechnic — w Krakowie, Wiedniu i Peczu. Podstawą takiego podejścia do omawianych problemów było stwierdzenie, że żaden z wymienionych wyżej uniwersytetów nie dysponuje kompletem źródeł, które oświełaby cały proces fundacji. Jednak, według Vetulaniego, zachowany materiał źródłowy dotyczący erygowania poszczególnych uczelni wzajemnie się uzupełnia, a działania podejmowane przez papiestwo w stosunku do wymienionych uniwersytetów musiały być identyczne. Uczelnie powstawały mniej więcej w tym samym czasie, za pontyfikatu papieża Urbana V, i z tego względu procedury zastosowane w kurii musiały być identyczne³².

Vetulani uważał, że do założenia Uniwersytetu Krakowskiego nie przyczynił się biskup krakowski Bodzanta, będący w konflikcie z Kazimierzem Wielkim, tylko arcybiskup gnieźnieński Jarosław Bogoria Skotnicki, który pozostawał w kontakcie ze Stolicą Apostolską³³. Wspomniany wyżej konflikt miał, jego zdaniem, dla uniwersytetu daleko idące konsekwencje. Była to bowiem główna przyczyna, dla której Urban V nie wyraził zgody na utworzenie w Krakowie wydziału teologicznego. Z powodu sporu z królem biskup krakowski nie mógł wykonywać funkcji kontrolnych w stosunku do treści nauczanych na tym wydziale³⁴. Dlatego też papież, odmawiając Kazimierzowi Wielkiemu zgody na uruchomienie w Krakowie studiów teologicznych, stworzył precedens i analogicznie postąpił w stosunku do uniwersytetów w Wiedniu i Peczu. Udzielenie bowiem zgody na nauczanie teologii w pozostałych uniwersytetach mogłoby zostać uznane za dyskryminację polskiego monarchy. Lokalny konflikt krakowski wpłynął zatem ujemnie na dzieje dwóch innych uniwersytetów środkowoeuropejskich, które papież pozbawił najważniejszego z wydziałów. Dopiero po śmierci Bodzanty w 1366 r. nowy biskup krakowski Florian z Mokrska włączył się czynnie w proces tworzenia krakowskiej uczelni. Współpracowali z nim kanclerz koronny i dziekan kapituły katedralnej na Wawelu Janusz Suchywilk i podkanclerzy królewski Jan z Buska³⁵. Vetulani podkreślał, że Kazimierzowi Wielkiemu chodziło szczególnie o typ uniwersytetu rzymskiego, tzn. z głównym wydziałem prawniczym, kształcących przyszłych pracowników administracji państwowej³⁶. Rozkwit Uniwersytetu

s. 257–272; tenże, *Modus procedendi bei der Gründung von Universitäten im Zeitalter des Pontificats Urbans V*, „Acta Facultatis Juridicae Universitatis Comenianae”, Bratysława 1968, s. 311–318; tenże, *Die Universitäts politik Papst Urban V.*, w: *Ius Sacrum*, Klaus Mörsdorf zum 60. Geburtstag, München–Wien 1969, s. 139–156; tenże, *Początki najstarszych uniwersytetów środkowoeuropejskich*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego Uniwersytetu Lubelskiego”, t. 18, 1970, s. 110–114.

³² S. Szczur, *Papież Urban V i powstanie Uniwersytetu w Krakowie w 1364 r.* Kraków 1999, s. 36.

³³ A. Vetulani, *Początki najstarszych wszechnic środkowoeuropejskich*, Wrocław 1970, s. 76–80.

³⁴ Tamże, s. 98–99.

³⁵ Tamże, s. 79.

³⁶ Tamże, s. 102.

Krakowskiego nastąpił dopiero w XV wieku, po fundacji królowej Jadwigi, która zapisała w testamencie cały swój majątek na uposażenie uczelni, oraz po ponownej fundacji dokonanej przez Władysława Jagiełłę³⁷.

Po latach ustalenia Vetulaniego próbował weryfikować Stanisław Szczur w związku ze zbliżającą się w 2000 r. rocznicą 600-lecia drugiej fundacji Uniwersytetu Krakowskiego w 1400 r. Podejmując się badań nad początkami wszechnicy jagiełłońskiej, Szczur wychodził z założenia, że dotychczasowe wyniki badań Vetulaniego należy uznać „za błędne od początku do końca”, gdyż nie odpowiadają już ówczesnemu stanowi wiedzy oraz trzeba je pogłębić poprzez analizę działalności kurii papieskiej w XIV wieku. Wynikiem jego badań była monografia o roli Urbana V w powstaniu krakowskiej uczelni³⁸. Szczur postawił w niej tezę, że właściwym fundatorem był papież, a nie król Kazimierz Wielki, który jedynie uposażył uczelnię dokumentem z 12 maja 1364 r. Takie stanowisko wywołało polemikę ze strony Krzysztofa Stopki, który zakwestionował powyższe ustalenia³⁹. Idąc dawnym tropem Vetulaniego udowodnił on, że dyplom Kazimierza Wielkiego spełniał wszystkie wymogi aktu fundacyjnego, a wystawiający go król — fundatora. Natomiast papież Urban V bullą z 1 września 1364 r. jedynie kanonicznie erygował uniwersytet. Akt papieski nadawał fundacji osobowość prawną. Niemniej przez erekcję kanoniczną papież nie stawał się fundatorem uczelni ani też nie uzurpował sobie tego tytułu. Stopka zwrócił również uwagę na fakt, że w tradycji akademickiej jako właściwy fundator występuje Władysław Jagiełło, a nie Kazimierz Wielki, który choć wystawił dyplom fundacyjny, to jednak nie zrealizował zapisów uposażeniowych. Dlatego też fundacja kazimierzowska nie doszła do skutku i ostatecznym fundatorem okazał się Władysław Jagiełło jako wystawca dokumentu fundacyjnego z 26 lipca 1400 r.⁴⁰. Podważony został jednak pogląd Vetulaniego, jakoby konflikt Kazimierza z biskupem Bodzantą spowodował, że Urban V nie wyraził zgody na utworzenie fakultetu teologii w Krakowie⁴¹.

Ostatnią rozprawą, która ukazała się jeszcze za życia Vetulaniego, był zbiór wcześniejszych studiów pod wspólnym tytułem *Z badań nad kulturą prawniczą w Polsce piastowskiej*. Choć pierwotnie, w myśl umowy wydawniczej z Zakładem Narodowym im. Ossolińskich, praca miała zostać wydrukowana w 1973 r., to ukazała się w 1976 r., na kilka miesięcy przed śmiercią uczonego. Opóźnienie było spowodowane przewlekłą chorobą Vetulaniego i długotrwałą hospitalizacją szpitalną. Utrudniały one pracę nad dziełem.

³⁷ Tamże, s. 136.

³⁸ S. Szczur, *Papież Urban V i powstanie uniwersytetu w Krakowie w 1364 r.*, Kraków 1999, s. 39; 218. Autor zwracał też uwagę na wykształcenie papieża, który był profesorem prawa kanonicznego na kilku europejskich uniwersytetach, co zapewne miało wpływ na jego działalność fundacyjną.

³⁹ K. Stopka, *Głos w dyskusji nad fundacją uniwersytetu w Krakowie*, „Rocznik Krakowski”, t. 71, 2005, s. 31–40. W kilka lat później jego poglądy poparł W. Uruszczak, *Powstanie Uniwersytetu w Krakowie w 1364 roku*, CPH, t. 66, 2014, z. 1, s. 13–40.

⁴⁰ Szerzej na temat tej dyskusji naukowej zob. K. Ożóg, Stanisław Szczur (1955–2010), w: *Mediewiści*, red. J. Strzelczyk, t. 8, 2020, s. 231–240.

⁴¹ Szerzej zob. K. Ożóg, *Intelektualiści w służbie Królestwa Polskiego w latach 1306–1382*, Kraków 1995, s. 63–64; tenże, *The Role of Poland in the Intellectual Development of Europe in the Middle Ages*, Kraków 2009, s. 85–89.

Duże znaczenie miała pomoc Vetulaniego przy opracowaniu słownika biograficznego studentów Uniwersytetu w Bolonii, kształcących się tam w okresie od XIII do XV wieku. Na pomysł opracowania tego wydawnictwa wpadł w 1955 r. szwajcarski mediewista Sven Stelling-Michaud, który we współpracy z bolońskim historykiem Giorgio Concettim podjął się tego trudnego zadania. Wybór bolońskiej uczelni nie był przypadkowy, gdyż właśnie w jej archiwum najpełniej zachowały się materiały źródłowe. Początkowo cały ciężar prac związanych z przeglądaniem poszczególnych zespołów akt miał spoczywać na archiwistach bolońskiego oddziału Archiwum Państwowego. Szybko się jednak okazało, że niezbędna jest szeroka współpraca naukowców z tych wszystkich krajów europejskich, z których pochodzili bolońscy studenci. Stwierdzono bowiem, że aż po drugą połowę XIII wieku nad Włochami dominowali obcokrajowcy. Dopiero z czasem, w XIV wieku, proporcje uległy zasadniczej zmianie. Ilościowo zaczęli dominować Włosi, gdyż zagraniczni studenci w większości podejmowali studia w Padwie. W związku z tym, że obco brzmiące dla włoskich archiwistów imiona i nazwiska były przekręcane, a jeszcze bardziej nazwy miejscowości, z których pochodzili, ciężar poprawnego odczytu musiał spaść na uczonych z tego kraju, z którego pochodził dany student. Również tylko rodak (z uwagi na dostępność materiałów źródłowych) był w stanie prześledzić późniejsze losy danego absolwenta i ustalić rolę, jaką po powrocie do swojej ojczyzny odegrał w jej życiu publicznym. Współpracę ułatwił postęp w sztuce fotograficznej, dzięki której ten sam dokument mógł być poddany analizie przez historyków z różnych państw. Otóż kilka egzemplarzy tej samej klatki mikrofilmowej lub fotokopii rozsyłano do ekspertów z różnych krajów Europy, aby w oparciu o ich wiedzę dokonać poprawnej identyfikacji studentów. Centralą rozdzielająca dokumenty zawierające nazwiska studentów była Genewa, a jej kierownikiem Stelling-Michaud. Do niego należało zapraszanie do współpracy zagranicznych historyków oraz rozsyłanie między nich mikrofilmów lub fotokopii dokumentów zawierających nazwiska studentów wywodzących się z danych krajów, zakwalifikowanych przez boloński zespół archiwistów do rejestrowania. Do nich z kolei należało nadsyłanie do Genewy po łacinie zredagowanych regestów oraz fiszek z nazwiskami studentów, opatrzonych datą wystawienia danego dokumentu oraz skróconą sygnaturą zespołu, z którego dany dokument został zaczerpnięty. W 1956 r. Stelling-Michaud zaprosił do współpracy Vetulaniego, któremu przekazał kilkadziesiąt fotokopii dokumentów z lat 1300–1327. Ponieważ kolacjonowanie odpisów z tekstami wymagało współpracy przynajmniej dwóch badaczy, Vetulani zaangażował do niej swojego ucznia Stanisława Romana. Ponadto przy odczytywaniu paleograficznie szczególnie trudnych ustępów pomocą służyła Zofia Kozłowska-Budkowa. Natomiast do sporządzania fiszek indeksowych zaangażowano trzech młodszych uczniów: Ludwika Łysiaka, Stanisława Grodzkiego i Stanisława Płazę. Niestety, praca nad kopiowaniem i rejestrowaniem tekstów trwała krótko. Z nieznanych przyczyn cała koncepcja zestawienia pełnej listy średniowiecznych studentów bolońskich została zaniechana. Wydaje się, że wpływ na to miał fakt nałożenia na pracowników archiwum bolońskiego zbyt wielkiego obciążenia, któremu nie byli oni w stanie sprostać. Z tego też zapewne powodu należało zarzucić myśl zestawienia w oparciu o akty notarialne pełnej listy Polaków, którzy w wiekach średnich, dłużej

bądź krócej, bawili w Bolonii na studiach. Z prac tych Vetulani pozostawił ślad w postaci krótkiego artykułu *Z badań nad Polakami w średniowiecznej Bolonii*. Materiały te wykorzystała również Zofia Kozłowska-Budkowa w pracach o Polakach studiujących w Bolonii.

Przez znaczną część lat pięćdziesiątych i początek lat sześćdziesiątych Vetulani prowadził ożywioną polemikę naukową z profesorem uniwersytetu poznańskiego a później łódzkiego, Józefem Matuszewskim, wydawcą „Najstarszego zwodu prawa polskiego (księgi elbląskiej)”, spierali się na temat genezy tego źródła, jego autorstwa i czasu powstania⁴². Zaproponowana przez Vetulaniego nowa nazwa tego pomnika — „Prawo Polaków” — a także przypisywanie jej autorstwa pochodzącemu ze Śląska prawnikowi i kanonikowi kilku kapituł katedralnych, Jakubowi ze Skaryszewa, lub też innemu Ślązakowi, archidiakonowi opolskiemu i wrocławskiemu Stefanowi Polakowi, nie upowszechniło się w nauce ze względu na krytykę Matuszewskiego⁴³. Również sprawa datowania przez Vetulaniego *Księgi elbląskiej* na połowę XIII wieku nie została zaakceptowana przez większość mediewistów. Obecnie, idąc za ustaleniami Matuszewskiego, uważa się że *Księga elbląska* pochodziła z końca XIII lub początków XIV wieku, a jej autorem był Niemiec, urzędnik w państwie Zakonu Krzyżackiego, który polskie zwyczaje prawne spisał w języku staroniemieckim, posługując się niemiecką terminologią prawną. Spisał je na potrzeby Krzyżaków, którzy stosowali je wobec ludności polskiej żyjącej na terytorium państwa zakonnego. Matuszewski uważał, że za niemieckością autora przemawiał język zabytku. Pisał, że „trudno wprost sobie wyobrazić, by Polak był w stanie sprostać podobnemu zadaniu”⁴⁴.

Podsumowując dorobek naukowy Vetulaniego, autorzy jego bibliografii, Jerzy Malec i Wacław Uruszczak obliczyli, że łącznie liczył on 338 pozycji, z czego 100 dotyczyło szeroko pojętej kanonistyki i prawa kościelnego. Ponad 40 z nich zostało napisanych w językach obcych, głównie francuskim i niemieckim. Badania Vetulaniego obejmowały zarówno prawo kanoniczne powszechne, jak i partykularne polskie oraz instytucje kościelne, w tym osobowe prawo małżeńskie. Wykazały one niezbieżność nierozzerwalne związki kulturowe Polski z chrześcijańską Europą Zachodnią.

⁴² Najstarszy zwód prawa polskiego, wyd. i wstępem opatrzył J. Matuszewski, Warszawa 1959. Szerzej o Matuszewskim zob. Z. Rymaszewski, J. Matuszewski, Józef Matuszewski. Pasja nauki. Cena pasji, Poznań 2014.

⁴³ A. Vetulani, Niemiecki spis polskiego prawa zwyczajowego. Uwagi źródłoznawcze, „Czasopismo Prawno Historyczne”, t. 5, 1953, s. 180–197; tenże, Nowe wydanie „Prawa Polaków”. Na marginesie publikacji Józefa Matuszewskiego „najdawniejszy zwód prawa polskiego”, „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk za drugie półrocze 1959 r., Poznań 1960, s. 170–171; tenże, Nowe wydanie niemieckiego zwodu prawa polskiego. (Najstarszy zwód prawa polskiego. Wydał i przetłumaczył istępem opatrzył Józef Matuszewski, CPH, t. 12, 1960, z. 2, s. 195–232; tenże, Kanonista Stephanus Polonus, w: Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin, Warszawa 1960, s. 153–165; tenże, Prawo Polaków. Niemiecki spis polskiego prawa zwyczajowego, w: Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Kazimierza Przybyłowskiego, Kraków 1964, s. 399–411. Drugie wydanie zob. A. Vetulani, Z badań nad kulturą prawniczą w Polsce piastowskiej, Wrocław 1976, s. 129–161. Polemika z ustaleniami Vetulaniego zob. J. Matuszewski, Dyskusja nad Najstarszym Zwodem prawa polskiego, „Czasopismo Prawno Historyczne”, 1960, t. 123, z. 2, s. 233–260. Szerzej o Stefanie Polaku zob. K. Ożóg, Stefan Polak, PSB, t. 43, 2004–2005, s. 138–139.

⁴⁴ Najstarszy zwód prawa polskiego, wyd. i wstępem opatrzył J. Matuszewski, Warszawa 1959, s. 96.

Poza zakres mediewistyki wykracza edytorski dorobek Vetulaniego dotyczący ksiąg sądowych wiejskich z epoki nowożytnej oraz wspomnieniowe publikacje związane z internowaniem w Szwajcarii w czasie II wojny światowej. Dlatego też nie zostały one omówione w niniejszej publikacji ukazującej go jako mediewistę.

Przez cały okres powojenny Vetulani był inwigilowany przez organy bezpieczeństwa i choć 28-letnie działania SB nie dostarczyły przeciwko niemu żadnych dowodów winy, zakończono je dopiero w 1974 r., kilka lat po przejściu uczonego na emeryturę. Jako powód podano ustanie kontaktów ze środowiskiem naukowym. Niemniej uczony nadal wykładał jeszcze prawo kanoniczne w Wyższym Seminarium Duchownym w Krakowie i był członkiem Rady Papieskiego Wydziału Teologicznego w Krakowie⁴⁵.

Vetulani zmarł 25 września 1976 r. na zawał serca w sanatorium w Busku Zdroju. Został pochowany na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Mszę pogrzebową w kolegiacie św. Anny i kondukt żałobny poprowadził kardynał Karol Wojtyła. Po latach dzięki staraniom ucznia Wacława Uruszczaka, imieniem Vetulaniego nazwano ulicę na Prądniku Białym w Krakowie.

Profesor uchodził za człowieka wielkiej odwagi cywilnej, bezkompromisowego, o nieskazitelnej moralności. W trudnych czasach komunistycznych starał się głosić prawdę nie tylko w nauce, ale także w życiu codziennym. Ową prawdę wypowiadał w oczy swoim zwierzchnikom, kolegom po fachu, choć wiedział, że nie przysporzyło mu to zwolenników, a mnożyło jedynie wrogów. Dlatego też życie miał trudne. Ważny wpływ na rozwój jego duchowości miały bliskie kontakty z ks. Wojtyłą, który już jako papież Jan Paweł II na zakończenie spotkania w kolegiacie św. Anny z przedstawicielami świata nauki i kultury 8 czerwca 1997 r. przypomniał jego zasługi na rzecz odtworzenia Wydziału Teologicznego.

Piotr Biliński

⁴⁵ Szerzej zob. P. Biliński, Profesor Adam Vetulani na celowniku krakowskiej bezpieki, „Dzieje Najnowsze”, R. 54: 2022, nr 2, s. 153–175.